

GAZETA POLSKA

W BRAZYLII.

Wiara i Ojczyzna!

Kościół i Szkoła!

Adres dla listów zwyczajnych:
„Gazeta Polska“, Curitiba-Parana, Caixa postal B.
Nakładem T-wa Św. Stanisława.

Redakcja mieści się tymczasowo przy kościele polskim.
Agent na Kurytybę i okolice: Jan Faucez rua America.
Odpowiedzialny: Józef Pekała.

Drobne ogłoszenia po 200 rs. za wiersz lub jego miejsce.
Ogłoszenia większe według umowy.
Numer pojedynczy kosztuje 200 rs.

Adres dla przekazów pocztowych (vales postaes),
listów poleconych (registrados) i pieniężnych:

„GAZETA POLSKA“
rua Aquilaban 87
Curitiba — Paraná.

Przedpłata wynosi:
Rocznie 8 milrs.
Półrocznie 4 „
Dla Argentyny 7 pesow pap.
„ Ameryki Półn. i Kanady 3 dolary
„ Królestwa Polsk. i Rosyi 7 rubli
„ Austrii 16 koron
„ Państwa niemieckiego 14 marek.

Prenumeratę przyjmują P. P.:
Jan Faucez Kurytyba, rua America
Zygm. Majewski „ Batel
Józef Domański „ plac Tiradentes
W. Stachon Kuryt. rua Commendador Araujo.
Fr. Krasinski „ Portão
Stef. Witosławski „ Abranches
Jan Puchalski „ São Mateus
Jan Szkiełnicz „ Prudentópolis
Mikołaj Zubacz „ Marechal Mallet
Stanisław Frydrych „ Iraty
W. Ks. Teodor Drapiewski „ Ponta Grossa
W. Ks. Jakob Wróbel „ Agua Branca
Karol Weil „ Lapa — Mariethal
W. Ks. Dworaczek „ Col. Muricy
W Argentynie: W. Ks. Władysław Zakrzewski
Marsilla 1555 — Buenos Aires — Palermo.
W Ameryce Północnej: W. Ks. Hagspiel
Tebny (Mis. Marya). — Illinois.

„Obowiązkiem jest katolików wszystkie ga-
zety katolickie usilnie popierać“. (łowa z
listu Ojca św. Leona XIII).

Bezpłatna pomoc!

POMAGAMY w wyszukaniu miejsca wszelkiej kategorii SŁUŻBIE I RO-
BOTNIKOM, tak w mieście jako i na prowincyi.
SŁUŻBODAWCÓW I PRACODAWCÓW prosimy zawiadomić nas o
zapotrzebowaniu służby lub robotników.
Udzielamy także *informacji i pomocy* naszym czytelnikom w
sprawach spornych, prawnych, lub innego rodzaju, czy to sami, czy przez
naszych adwokatów.

Czy prawda, co pisze „Polak w Brazylii“?

1. Ze chrześcijaństwo, to bałwochwal-
stwo?
2. Ze Święci i święte obrazy, to nasze
bożyszcze?
3. Ze obraz M. B. Częstochowskiej, to
tylko deska pomalowana?
4. Ze cuda, to tylko oszukaństwa
przez księży?

„Si tacuisses, philozophus mansisses.“
„Gdybys był milczał, zostałbys filozofem.“

Każdy katolik, czytając przypadkiem
brednie i niedorzeczności „Polaka w Br.“,
nie wie, co ma robić: czy się śmiać
z głupoty redaktora, czy żal okazać
z powodu bluźnierstwa i przekręcania
świętej religii. Omiijając więc głupstwa, w

najwyższym stopniu śmieszne, pytamy
dziś: **czy część Świętych i obrazów
św. jest godziwa?**

Będąc ludźmi, jesteśmy przywiązani
do rzeczy zmysłowych, zewnętrznych, a
przeto i Wiara bez nich nie może się
obyć. A więc, że obrazy P. Jezusa i Świę-
tych mamy w poszanowaniu i we czci,
jest to rzecz całkiem naturalna. Stary to
jak świat zwyczaj: obrazy, portrety **ludzi
złych, zasłużonych i nam miłych
i drogiech**, czasami malują obraz-
y i stawiają posągi i każdy do tego
przyczynia się chętnie groszem swoim.
bo każdy rozumie, że to rz. cz. godziwa i
słuszna. Któż z nas nie ma na ścianie

Koś łaszki, albo któregoś z królów
skich? Z pewnością ma nawet i redaktor
„Polaka w Br.“! Czy możliwe, żeby się
ktoś odezwał: Po co to wszystko? to
błaźństwo, to bałwochwalstwo! Precz z
tem wszystkim! Uczucie nasze moralne
oburzałoby się, gdyby tym portretem,
wyobrażeniem zelżywość jaką czyniono;
gdyby znieważać chciało obraz ojca, ma-
tki, przyjaciela, lub drogiej jakiej sercu
naszemu osoby.

— Czasem się zdarzy, gdy ze w mie-
ście jakim posąg, statua sławnego męża
uszkodzą i znieważą. powszechnie oburze-
nie ogarnie wszystkich i każdy domaga
się ukarania złooczyńcy. Czy i nam chrześ-
cianom nie wolno czynić podobnie? Czy
Święci Pańscy nie działali dla społeczeń-
stwa, dla narodu, dla całego świata o
wiele więcej od tych, którym świat stawia
posągi i statuy? — Augustyn, Ignacy,
Franciszek Xawery, Jan Kanty, Wojciech,
Franciszek z Asyżu, Bernard, Piotr z
Alkantary, Karol Boromeusz, Franciszek
Salezy, Tomasz z Akw i t. d., czy to nie
mężowie wielce zasłużeni dla dobra spo-
łeczeństwa? Czy to nie piękne wzory mi-
łości bliźniego, miłosierdzia, rozszerzania
nauki i oświaty? Dla takich mić posza-
nowanie, uznanie i cześć, to ma być bał-
wochwalstwem, błaźństwem?

„O głowo nierozumna, pisze św. Hie-
ronim. „A któż kiedy oddawał nieczceni-
kom cześć boską? Kto kiedy człowieka
miał za Boga?“ Albo, czy ujmujemy tem
czci Panu Bogu, że czcimy i szanujemy
Jego sług, że szanujemy tych, co poświę-
cili się dla Boga i społeczeństwa? Czy
ujmujemy czci cesarzowi lub królowi, kie-
dy czcimy i szanujemy także jego radców,
jego generałów i przyjaciół? **A koma-**

SZARAŃCZA.

Powieść współczesna
przez
Artura Gruszeckiego.

(Ciąg dalszy.)
Wziął ozdobną kieszkę ze stolika; były to
widoki z Włoch. Przewracał karty, nie widząc
pięknych rycin, gdyż w oczach miał tylko
obraz uroczej Eweliny, jej oczy, usta, białe
czoło, jasne włosy, jej uśmiech, głos, ją całą.
Przypominał sobie ton jej głosu: ile od-
cieni, ile dźwięków melodyj! Jak ten głos wy-
raża jasno i dobitnie każde drgnięcie jej myśli,
jej uczucie! Gdy wracał z nią od Kremców wie-
czoraz, jej głos był miękki, marzący, miał w
sobie coś ze szmeru strumyka leśnego, coś z
szepotów zboża, kotysanego wiatrem wieczor-
nym... A dziś, gdy wspomniła o gwiazdach,
głos jej miał tony dzwonek alarmowych, jak-
gdy ironię, obawę, gniew.
Tak ona mnie czaruje swym głosem jak
„Loreley“ rybaków... Lecz czy tylko głosem?...
Ona cała i każda jej cząstka, każdy jej ruch,
każdy szelest jej sukni, zapach jej włosów,
błyski w jej oczach, aksamitne dotknięcie jej
ręki, wszystko kocham, wszystkiego pragnę i
pożadam...
Czy jednak wolno mi kochać pannę Ewe-
linę Krügerównę?... Niemka... ale sympatyzuje
ze Słazakami, współczuje ich niedoli i krzy-
wdom. Nauczy się po słażsku i... będzie Słaz-
czką z ducha. Protestantka to gorzej. Ja nie
mogę wyrzec się katolicyzmu; ano... może nie
zechce. Lecz gdyby się zgodziła... gdyby.
Wszak i ja mam prawo do szczęścia oso-
sibogot... Nie porzucę w żadnym razie celu

swego życia, nie zmienię swych przekonań,
dążności; przeciwnie tem silniejszy stawię opór
wszelkim przeciwnościom, gdyż znajduję w niej
pociechę, pomoc, stodycz. A jak byłbym
szczęśliwy!... Całowałbym kraj jej sukni, ślady
jej st. p., oddech jej ust... Utuliłbym ją tak sta-
ranie, że nie dojrzałaby nas świat cały. Żyli
byśmy tylko sami, we dwoje; ona byłaby dla
mnie całą moją rozkoszą, szczęściem i ży-
ciem...
Panie Sobolski, proszę pana — rzekła pan-
na Ewelina, rozchylając portyery drzwi bocz-
nych.
W ramach portyer ciemnych salonu wy-
dała się wyższą, smuklejszą, a blask światła
z przyległego pokoju wywoływał złudzenie, że
unoszą się w powietrzu.
U wstępu do pokoju panny Eweliny owi-
nęła gościa subtelny i miły zapach fiołków u-
lubionych perfum panny Eweliny.
Niewielki pokój, zastany miękkim dywanem
w kwiaty na tle białym, był umeblowany w
stylu Ludwika XV. Krzesła fil granowe białe,
ze złotymi liniami, z krawędziami zaokrąglo-
nemi, obite białym aksamitem z haftem kolowym;
podobna kozetka, biurko stylowe, portyery
białe z narzuconemi różami i obicie ścian z
różyczkami — stanowiły harmonijną całość. Z
sufitu zwisała się lampa, szalenie zakryta
kloszem niebieskim, przepuszczającą blade
światło księżycowe. Na stoliku z krawędziami,
zagubionemi w łódznych liniach, stał cały
przyrządek do herbaty.
Pan Sobolski, nie spodziewając się tych
wrażeń, stał przez chwilę ośniony.
Uśmiechnęła się panna Ewelina, rada z tego,
i mówiła tonem żartu:
Tu ja tylko króluję i wymagam posłu-
szeństwa.
Szczęśliwy poddany czeka rozkazów —
odpowiedział pan Sobolski, patrząc na rozja-
śnioną twarzą panny Eweliny, ubranej w

niebieską princeskę, spiętą u szyi broszką z
bukiem szarotek.
Pierwszy rozkaz: Na moim dworze ustaje
wszelka polityka w myślach, mowach i uczyn-
kach.
Tyś rzekła, o pani! — powiedział pan So-
bolski, skrzyżowawszy ręce w sposób wscho-
dny i schylając się ku niej z pokorą.
Drugi rozkaz brzmi: Tajemnic niema; tu pa-
nuje szczerść i zaufanie.
Tyś rzekła, o pani! powtórzył z tym sa-
mym gestem.
W nagrodę pozwala się panu ucałować rękę
królewską, dostanie też pan filiżankę her-
baty!
Pan Sobolski chciał czołem uderzyć na wzór
niewolników wschodnich, nie pozwoliła pan-
na Ewelina i, zaledwie przycisnął usta do ręki,
odebrała mu ją mówiąc:
Dworskim obyczajem tylko raz, leciutko się
całuje i bez żadnych uścisków ręki... A teraz
siadaj pan, i czekam pochwał za ten pokój i
herbatę, którą przyrządziłam. Słucham tedy.
Pan Sobolski rzucił przelotne spojrzenie na
pokój i, szukając oczu sąsiadki, mówił tonem
miękkim:
Królestwo pani nie jest z tego świata
Zkądże ten ton religijny — zaśmiała się.
Z pełnego serca mówią usta. Czuję uwiel-
bienie dla artystycznego smaku i wykwinu
pani. I pierwszy raz w życiu mojem tera-
źniejszem mam wrażenie, że jestem w innym,
lepszym, piękniejszym świecie.
To już poezja!
Więc pozwól mi pani na tę poezję; ona
mnie uszczęśliwiła.
Jeśli tylko uszczęśliwiła pana, poetyzuj pan
jaknajdłużej.
Zdaje mi się, że napiłem się wody zapom-
nienia, przestępując ten próg.
I co pan czuje? — spytała zaciekawiona.
Jestem wolny, mam skrzydła; nędra, kto-
poty, tży i cierpienia ziemi tak zbłądy, ama-

lały, że ledwie mogę je dojrzeć. Czuję w so-
bie innego człowieka, który wokół siebie ma
jasność i w sobie ma jasne serce, jasną du-
szę, jasne zmysły i może patrzeć wprost w
dobroczynne słońce.
To musi być bardzo przyjemne, mówiła
cicho i wsparła rękę o oparcie kozetki, zwr-
cając się ku sąsiadowi.
Taki ma być stan człowieka gdzieś w za-
światach, gdy przekroczy próg świadomości
ludzkiej.
Wierzy pan w duchy? — spytała — w spiry-
tyzm?
W duchy w spirytyzm?...
Nie wiem, czy to nazywa się duchem, ale
wierzę w niezniszczalność energii moich myśli
pragnień, dążności, uczuć; całego tego życia
umysłowego, niepochwyczonego przez mikro-
skop ani chemię, związanego z ciałem, a jednak
niezależnego.
Dziwną zagadką jest człowiek — rzekła
zamyślona.
Raczej jego życie wewnętrzne... Są tam
szczyty tak zawrotne, że bliżej jest Boga, niż
najwyższa gwiazda, i przepaści, na których
dnie siedzi błada trwoga i pełza zbrodnia; spo-
strzeżę to jednak człowiek w chwilach silne-
go podniecenia, w chwilach nadzwyczajnych,
gdy zapomni o pętlach materialnych, jak na-
przykład dzisiaj.
Dzisiaj? — spytała mimowolnie.
Tak, pani, dzisiaj... Dzisiaj pochowałem
przyjaciela i towarzysza broni; dzisiaj widzia-
łem obelgę i zelżenie ludu mego; dzisiaj sty-
szałem o nowych krzywdach... i dzisiaj czuję
się bardzo szczęśliwym. Nie wiem i nie chcę
wiedzieć, czy to jest szczyt, czy przepaść —
to jedno wiem, że kocham panie.
Ujął jej rękę, której mu nie bronila, osunął
się na kolana i mówił:
I nie czuję wyrzutów sumienia, żalu go-
ryczy, wstydu...
(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIELKI DOM IMPORTOWY

w Kurytybie

Hauer & Irmao

przy ul. Jose Bonifacio Nr. 24. (obok Katedry)

Posiada na składzie wielką ilość żelaza i stali w sztabach, cynku, blachy cynkowej i drutu kolczastego.

M szyny Rolnicze wszelkiego rodzaju

Pługi najnowszej konstrukcji.

Wielki Skład Farb Malarskich wszelkich gatunków

Pokost, Smary, Oleje, Terpentyna, Lakiery, Pędzle, i t. d.

Naczynia Kuchenne: Noże, Łyżki, Widelce, garnki, rondle i t. d.

Olbrymi wybór płócien wszelkiego rodzaju:

Algodao, riscados, brim, batiste chitas i t. d. Materye bawełniane i

Wielkane, krajowe i zagraniczne na ubrania dla mężczyzn i kobiet.

Wstążki, Koronki, Gaziki, Igły, Grzebienie i inne drobiazgi.

Ceny możliwie niskie!

MAGAZYN AFFONSO PENNA Fryderyka Kellera

w KURYTYBIE.

Telefon N. 115. -- Caixa postal 143.

Największy i najlepiej usortowany

Sklep Środków Spożywczych wszel. gat.

Dostawca wielu większych domów.

Na składzie znajdują się:

Wina reńskie, Moze'skie, Bordeaux, Burgundzkie i wiele innych.

szampan, Likery różnych marek. Najlepsze

Konserwy z ryb, mięsa, jarzyn i owoców.

Wszystkie towary wchodzące w zakres tak zw. Seccos e Molhados.

Dostawa w Kurytybie do domu bezpłatnie, zamiejsko wym klientom do stacji kolejowej w Kurytybie.

W sklepie rozmówić się można w językach: po skim, niemieckim, francuskim i portugalskim.

Każ y klient otrzymuje książkę oszczędnościową!

Smaczne obiady

i pokoje z całkowitem utrzymaniem po cenach przystępnych u MARYI ŁACIŃSKIEJ w Kurytybie, plac Republiki N. 6 (blisko koszar i szpitala)

Mówi się po polsku, portugalsku i po niemiecku.

Rodacy! Czytajcie i rozpowszechniajcie gazetę "Polską"

SZAKIER

na kolonii Antonio Prado 4 alkier i dom w dobrym stanie za 1000\$ 00. Blizsze wiadomości w naszej redakcji.

Pensjonat „Internacional“.

Mam zażyczyć zawiadomić Sz. Publiczność m. Kurytyby i jego okolic, że przy ul. Comandante Araripé pod Nr. 69 został otwarty Pensjonat „INTERNACIONAL“.

W pensjonacie „Internacional“ są suche i zdrowe pokoje i wygodne umeblowanie.

Restauracja za patrz na w trunki wyborowe zagraniczne i krajowe.

Piwo ze znanego browaru z Rio de Janeiro: **Brahma, Teutonia, Bock** i inne.

Kuchnia smaczna i zdrowa, ceny przystępne.

Z czem się polecam Szan. Publiczności

M. Gross.

Wkrótce będzie otwarty wspaniały og. ód spacerowy.

Do Sprzedania!!

Ładny nowy i duży dom wraz z ziemią na Kolonii Thomaz Coelho do sprzedania. W odległości 1 Km od stacji Barigui na głównej drodze która prowadzi od Kurytyby do miasteczka Araucaria, znakomity punkt na założenie sklepu lub jakiejś fabryki. Obecnie znajduje się poczta i szkoła. Okolica jakojazdrowsza 15 minut jazdy od stacji. P. zatem przedstawi ogromną wartość bo daje (660\$ 0 0 rs) dochodu rocznego. Proszę zatem zobaczyć i przekonać się!

Blizszych wiadomości udziela listownie lub ustnie właściciel:

L. GRADOWSKI

Poczta Thomaz Coelho - Parana.

Ubezpieczenie Rodzin.

„A Segurança da Familia“.

TOWARZYSTWO WYPŁACAJĄCE RODZINOM SWOICH CZŁONKÓW POŚMIERTNE POŁĄCZONE Z PREMIAMI.

Rua 15 de Novembro n. 57. (m. piętrze)

Siedziba Towarzystwa jest: **Curityba** - Estado do Parana - Caixa Postal 181.

Streszczenie Statutów zatwierdzonych przez Rząd Związk.

Towarzystwo dzieli się na 3 działy ubezpieczeń i wygranych a mianowicie:

I. Dział A. ubezpieczeń do sumy najwyższej 30.000\$ 00 i dwóch wygranych najwyższej do 6.000\$ 00 każda.

II Dział B. o ubezpieczeniach do sumy najwyższej 15.000\$ 00 i dwóch wygranych najwyższej do 3.000\$ 00 każda.

III Dział C. o ubezpieczeniach do sumy najwyższej 75.000\$ 00 i dwóch wygranych do 15.000\$ 00 każda.

Jak długo nie zostaną uzupełnione działy (zuzuplienia) w dziale A (niezbada 3.000 członków) brak długie kwoty ubezpieczeń i wygranych będą płacone w stosunku do kwoty pieniężnej, jaka wpływa do działu.

W dziale A. każdy członek o płaca w chwili wstąpienia się 20\$ 00 co odpowiada wkładce za własne pośmiertne; następnie płaci 20\$ 000 kazdym razem, gdy ktoś z członków w tym dziale umrze.

W dziale B. płaci członek na wstępie 10\$ 00 jako pośmiertne za siebie i 1\$ 000 kazdym razem, gdy nastąpi śmierć członka w tymże dziale.

W dziale C. o płaca członek przy wstępie 5\$ 000 pośmiertnego od siebie i 5\$ 000 pośmiertnego gdy zjedzie który z członków w tym dziale. Każdy członek nowy o płaca oprócz tego następną kwotę wpisowego, czyli przyjęcia 20 \$ 000 za wstąpienie się do działu A, 120\$ 00 za wstąpienie się do działu B i 6 \$ 000 za wstąpienie do działu C. Wpisowe można też uszczęlić ratami miesięcznymi po 20\$ 000 dla działów pod literą A i B i w ratach po 1 \$ 000 dla działu C. Członkom płaćcym wpisowe od razu daje się opust 50 proc, członkowie natomiast płaćcy ratami nie mają prawa do opustu.

Na członka tego Stowarzyszenia może się zapisać kt. kolwiek, kto dopełnił 18 lat a nie przekroczył 58 roku życia. Wybor działów jest dowolny.

Do Towarzystwa nie mogą się wpisywać osoby chore. Wkładki i wpisowe złożone w ręce agentów są dopiero prawomocnymi, gdy odbieranie zostanie potwierdzone przez dyrekcję Twa. Dyrekcja Twa ma prawo odrzucenia członka, który po ożyciu kandydata, gdy się przekonano, że agent nie oszpuł zgodnie ze statutami Twa.

P. śmierci przypadają dla spadkobierców 1. b na osobę prz z marłych testamentem wskazaną. Nagrody, czyli wygrane przyadają:

1. dyplomowi i czyli karci przyjęcia, której numer będzie o 100 numerów przed dyplomem członka zmarłego.

2. dyplomowi przyjęcia, który będzie o 100

numerów po numerze członka zmarłego. Rachuba rozpoczyna się zawsze od dyplomu zmarłego i postępuje kolejno aż do stu numerów naprzód lub w tył, przyczem numery od 1. do 3.000 tworzą rodzaj zamkniętego kola. To jest, że po ostatnim numerze następuje znów pierwszy, czyli rachunek powtarza się na nowo. Termin do zaplacenja każdego pośmiertnego będzie wynosił 20 dni od daty ogłoszenia pośmiertnego w „Diário da Tarde“ dziennika wychodzącego w Solicy. Co roku w Grudniu będzie T-wo zawiadamiało publicznie przez wszystkie w którym z list miejscowych będą ogłoszane pośmiertne na rok przysły. Członkowie zamiejscowi będą zawiadamiani listem poleconym.

Członkom, którzy nie uszczęli pośmiertnego w ciągu dni 20 użyczą się jeszcze 10 dni terminu dodatkowego do zaplacenja pośmiertnego z karą 5\$ 000. Członek zas który po tym terminie nie wniesie pośmiertnego zostanie wykreślony z Twa bez jakiegokolwiek zwrotu pieniędzy, które poprzednio złożył. Miejsce członka wykreślonego zostanie dane innym, którzy się zastosują do wymagań Twa. Tak samo zostanie wykreślony z Towarzystwa bez prawa do jakiegokolwiek reklamacji czołek, któryby przez 3 miesiące nie płacił rat swego wstępnego.

Towarzystwo wypłaca pośmiertne w chwili, gdy jasno i rzetelnie z statutu udowodniona śmierć członka, który wypłcił wszystkie powyższe wyznaczenia. Nagrody będą płacone zaraz po wypłaceniu pośmiertnego. W razie, gdyby na powodow prawnych zostało wstrzymane wypłacenie pośmiertnego, z statutu temsamem niewypłacone i nagrody.

Two będzie posiadało osobną kasę dla wkładek i ratnych z góry przez członków, którzy będą płacić takowe by zapobiedz wykreśleniu w razie zapomnienia uszczenia się z należności. Pieniądze z wkładek z góry nie będą oprocentowane.

Członkowie, którymby d wiadziono, że przy przyjęciu świadczyli fałszywie w jakimkolwiek bądź celu zotaną wykreśleniu na zawsze z Twa a wkładki ich przypadną na korzyść tegoż Twa.

Żaden członek nie może być wpisany do żadnego działu więcej ponad jeden raz. Gdyby któremu ud wodniono że ma dwa udziały w którym dziale, wówczas przypadają mu wkładki i premia od jednego udziału czyli dyplomu.

Prezydent Towarzystwa:

DR. AFFONSO ALVES DE CAMARGO

Wice-prezydent Stanu.



HAUER SYN I WEISER.

DOM HANDLOWY

pod nazwą

„Casa Metal“.

Na składzie znajduje się wielka ilość żelaza i stali w sztabach dla wyrobu mechanicznego i kowalskiego.

CYNK I BLACHA CYNKOWA, Maszyny Rolnicze wszelkiego rodzaju, CEMENT i t. p.

Kompletny asortyment wszelkich naczyń rzemieślniczych: kowalskich, ślusarskich, stolarskich, ciesielskich, mularskich i t. p.

Skład Farb malarskich wszelkich gatunków: Pokost, Smary i Oleje. — Terpentyna i Lakier angielskie i t. p.

SZKŁO WYSTAWOWE, SZYBY DO OKIEN, DRUT KOLCZASTY.

Pługi najnowszej konstrukcji, Broń

Naczynia Kuchenne, Noże, Łyżki, Widelce (Solingen), Garnki, Rondle, Brytwany z lanego żelaza i emaljowane.

PORCELANA, KRYSZTAŁY, WYROBY ZE SZKŁA I FAJANSOWE WE WIELKIM WYBÓRZE.

Wielki wybór jaki posiadamy na składzie daje nam możliwość sprzedaży **JAK NAJTAJNIEJ**. Posiadając zupełną znajomość handlu i odpowiednią praktykę jesteśmy w możności dać klienteli naszej wszelkie udogodnienia w sprzedaży.

Zapraszamy Sz. Publiczność i naszych przyjaciół ażeby łaskawie zechcieli odwiedzić nasz **DOM HANDLOWY** gdzie będą mieli najlepszą sposobność przekonania się, że u nas można najlepiej i najtaniej kupić wszystko.

Wejście do składu żelaza z ulicy bocznej, gdzie znajduje się wygodny przystanek dla wozów.

Hauer Syn i Weiser.

Ul. 15 de Novembro 42 — Skrzynka poczt. 140. — Telefon 482.

Adres dla depeza: **META L.**

Księgarnia
Katolicko-Polska
Praga da Ordem 1. 70.

[obok kościoła św. Jakóba]

W KURYTYBIE.

Poleca: **skład papieru, przybory i KSIĄŻKI SZKOLNE**, dzieła naukowe, książki dla bibliotek ludowych i dla młodzieży, śpiewniki, podręczniki do pisania listów, zbiory powinszowań, przybory do rysunków, wzory do haftów, odbijanki i t. d.

Wielki wybór Książek do Nabożeństwa w różnych oprawach, obrazów, obrazków, krzyży drewnianych i mosiężnych, figur św., lichtarzy, różańców, szkaplerzy, medalików i wszelkich innych artykułów dewocyjnych.

CENY PRZYSTĘPNE!

Adresować należy: **Red. „Gazety Polskiej“**, albo do:

Livraria Leo Kirstein
CURITYBA, Praga da Ordem Nr. 70.

SKLEP POLSKI

Wiktora Stachonia

przy ul. **Commendador Araujo I. 2.** w Kurytybie.

(dawniejszej **Matto Grosso.**)

Ma na składzie wyborne płótna, perkale, zefiry, materje lniane i wełniane dla pań i dla panów, koronki o prześlicznych wzorach, kołdry czysto wełniane, kapy na łóżka, obrusy — wszystko z najlepszych fabryk tak krajowych jak i europejskich i po cenach niebywale niskich.

Szczególnie poleca i to po cenach niemal fabrycznych wielki wybór kapeluszy męskich, krawatów, koszul białych i kolorowych, parasoli, parasolek i t. p.

* * * * *

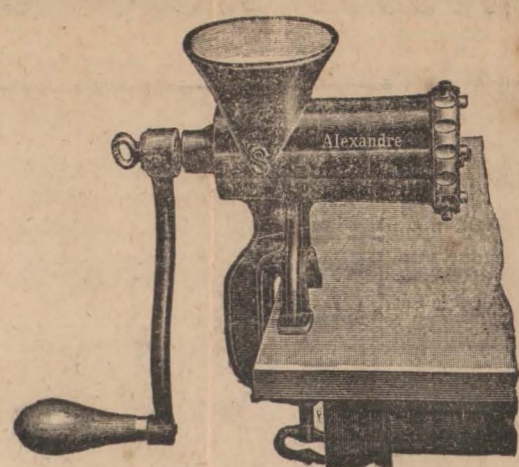
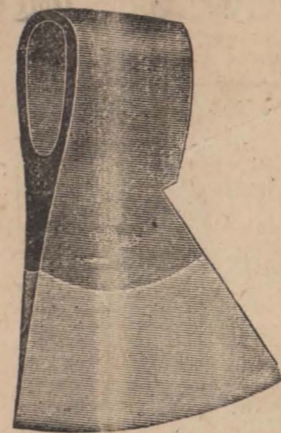
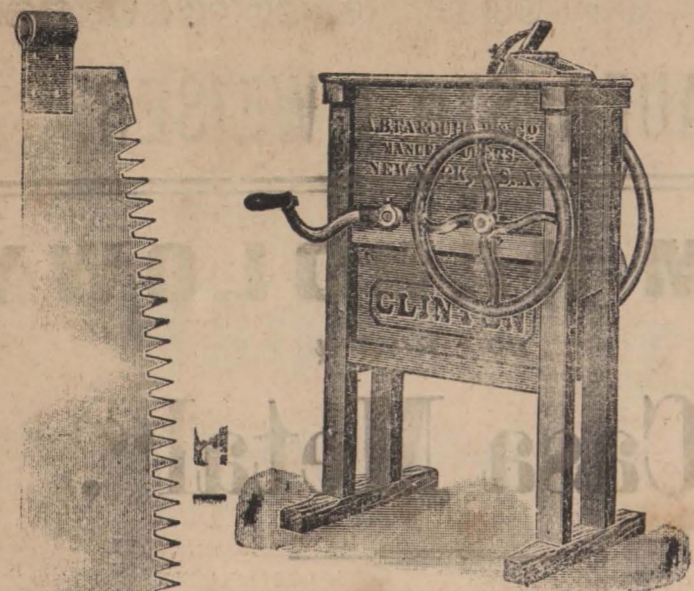
Ważne dla Wielebnego Duchowieństwa

i **Zarządów Kościelnych.**

Powyższa firma otrzymała zastępstwo na Brazylię największej fabryki austriackiej dzwonów i aparatów kościelnych Maksymiliana Samassy w Lublanie i przyjmuje zamówienia na warunkach fabrycznych.

Na żądanie wysyła interesowanym cenniki bogato ilustrowane.

Swój do swego!



DOM IMPORTOWY

LUIZ ROSE.

Rua Jo e Bonifacio Nr. 8. (naprzeciw jatki p. Garma tra.)

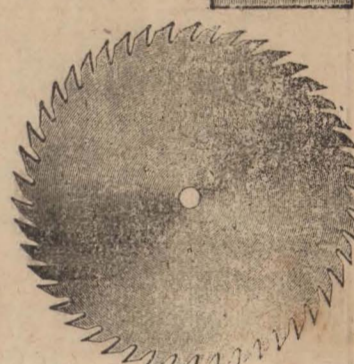
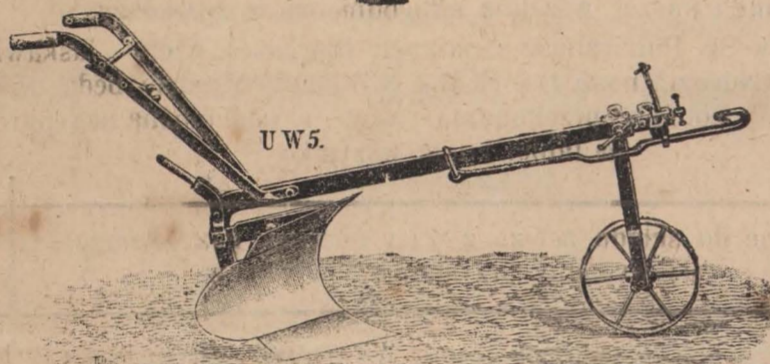
Wielki skład sprzętów stołowych, Szkła rżniętego wszelkich rozmiarów, Oleju, Farb różnych gatunk w i kolorów, Narzędzi rzemieślniczych wszystkich rozmiarów i po wszelkich cenach.

SIECZKARNIE, PŁUGI, MASZYNY do obłuskiwania kukurydzy, Maszyny do szycia i t. d. Na składzie znajdują się: Sierpy, kosy, blachy, piły duże i małe, gwoździe od największych do najmniejszych, zamki, zwiąsy, śruby, mufla, łopaty, kopaczki, hamulce. **Kieraty** do sieczkarni, **Maszynki** do mięsa, **Siektery**, **Hyble**, Cement marka „Czerwony krzyż”.

Wielki wybór pługów amerykańskich i całych żelaznych.

☞ Ceny bardzo niskie! Proszę się przekonać! ☜

Ogromny zapas towarów świeżo w Europie zakupionych pozwala nam na sprzedaż jak najtańszą.



Jedyny Polski Zakład Zegarmistrzowski W KURYTYBIE.

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność polską, że otworzyłem przy placu Piradentes 1 47, zakład zegarmistrzowski i rytowniczy. Wszelkie roboty wchodzące w zakres zegarmistrzostwa i rytownictwa wykonuję starannie i po cenach bezkonkurencyjnych. Jako specjalność polecam pierścionki i obrączki ślubne z napisami.

Pracując przez kilka lat w pierwszorzędnych zakładach tego rodzaju, mam nadzieję, że potrafię zadowolić najwybredniejsze wymagania.

Zamówienia przyjmuje się także w zakładzie fryzjerskim p. Edwarda Richtera przy ulicy Muricy.

z poważaniem

Antoni Woliński.

KRAWIEC POLSKI

Jan Faucz

poleca Szan. Rodakom swój pierwszorzędny polski Magazyn ubrań męskich.

Przyjmuje i wykonuje każdy rodzaj ubrania dla panów we wszystkich kolorach i materiałach pod gwarancją rzetelnej obsługi. — Ceny przystępne.

Przy ul. AMERICA, obok kościółka Rosario.

Baczność!!

Okazyja, która się nieprędko powtórzy.

Kto potrzebuje artykułów dewocyjnych i materiałów piśmiennych, niech korzysta z nadarzającej się sposobności i niechaj śpieszy do

Handlu Cesara Szulca,

gdzie z powodu mającego nastąpić przebudowania domu urządzi się wysprzedaż po bajecznie niskich cenach. Znajdzie tam w olbrzymim wyborze krzyże, kropielnice, różańce, szkaplerze, obrazy religijne, figury, lichtarze, świeczniki (pajaki kościelne), książki do nabożeństwa i wogóle wszystko co do tego działu należy.

Z materiałów piśmiennych i przyborów szkolnych poleca się kajety, ołówki, rączki od zwykłych do najwykwintniejszych, papiery i koperty listowe, książki szkolne, księgi handlowe, przybory dla inżynierów, papier do pakowania (po 700 rs. za kilo): szpagat, kałamarze, atramenty, wiązarki etc. etc.

Celem opróżnienia składu sprzedaje po specjalnie niskich cenach bibułki jedwabne, kolorowe i papiery do robienia kwiatów, liści i tulipanów.

Kupujcie więc póki zapas starczy, bo wysprzedaż będzie tylko trwała 3 do 4 mies.

Pozatem polecam moją wzorowo urządzoną

Drukarnię,

Introligatornię,

i Fabrykę Pieczętek Kauczukowych.

Wszelkie zamówienia w moich zakładach wykonuje się dokładnie, gustownie, czysto, szybko i po możliwie niskich cenach.

Cesar Szulc

ul. Barao do Serro Azul.

CURYTIBA, Estado do PARANA.